

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 100 — na III stronie mk. 75. — IV mk. 60. Nadesłane mk. 125 — Drobne ogłoszenia od mk. 10 do 30 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

# ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnośnikiem miesięcznie

**mk. 450.**

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73.

Będzin, Małachowskiego 9.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Kino Zaczęło

**DZIŚ! Arcydzieło rosyjskiej wytwórni Chandzonkowa w Moskwie p. t. DZIŚ!**

**POJDŹ ZA MNĄ** — zyciowy dramat w 6 aktach. W rolach głównych: **Połonski i Kowanko.**

**OSOBY GŁÓWNE:** Nauczyciel—W. Połonski, Fabrykant Kaszynin—A. Stachowicz, Marja—N. Kowanko, Sergiusz—I. Gudejew i Alosza—Gołubiew ich dzieci, Dyrektor fabryki—N. Gorycz.

**UWAGA:** W krótkim czasie ukaze się na ekranie naszego kina wizja historyczna p. t. **ROK 863** na tle powieści Żeromskiego — **WIERNĄ RZĘKĄ.** O dniu zamawiania biletów będzie osobno ogłoszone.

Kino Zaczęło

**SOSNOWIEC**  
**KINO-OAZA**

Od soboty 9 do czwartku 4 września

**EDDIE POLO.**

ukaze się w najnowszej kresceji w o braucie p t

**„Wyspa przemytników”**

Sensacyjny dramat z przygodami w 6 aktach.

**SFINKS**

Od poniedziałku 11 go do 17 września II ga i ostatnia seria

**„Atlantyda”**

dramat w 6-ciu częściach. Antinea władczyni Atlantydy nasza rodaczka Napiórkowska.

Baczność: Od 18 go września **„KOBIECI NA ŁAŃCUCHU”.**

**BĘDZIN.**  
**Teatr-Corso**

Od 11-go do 17-go września b.r.

**ATLANTYDA**

w 2 serjach 12 aktach. Epokowy film nagrodzony złotym medalem w Paryżu.

**OSOBY:** ANTINEA władczyni Atlantydy Stanisława Napiórkowska.

**DĄBROWA.**  
**Kino-Venus**

Od soboty 9 do środy 13 b. m. Jednoseriowy wielki dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.

**„Król areny”**

W roli głównej występuje słynny szampion boksu **MACISTE,** z udziałem malpy szympansa **JACK'A.**

Do obrazu przygrywa artystyczny duet z udziałem słynnego p. **OYBULSKIEGO.**

**KINO „ODEON” DĄBROWA**

Od 13-go do 17-go września, włącznie

**Na łasce fał**

Grozą przejmujący dramat w 6-ciu cz. jako IV seria obrazu p. t. **HERKULES CZARNYCH GÓR** W roli głównej ulubieniec publiki **ELMO LINCOLN.**

Doktor med.

**JÓZEF HAŁACZ**

b. dyr. szpitala wenerycznego

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje codziennie oprócz świąt od 9—11 i 3—7 po poł

Będzin, Plac 3-go Maja № 4 I p.

**D-r. Marja DZIERŻANOWSKA**  
**DĄBROWA GÓRNICZA**  
ul. Kr. Jadwigi 24.

**Choroby ciebie.**

Ordynuje od 8 — 10 rano i od 3 — 5 popoł.

2070-12-5

Lekarz-dentysta

**Marja Bitny - Szlachta**

leczenie, plombowanie, zęb. sztuczne.

Przyjmuje codziennie od godz. 2 do 7-ej

Małachowskiego 16, II pięt.

**Dr Luftspringer**

2257 20-1

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 9—12 i 6—8. Panie 5—6.

Sosnowiec, ul. Modrzejska 39. II p.

**LEKARZ DENTYSTA**  
**A. INGSTER**

Sosnowiec, Warszawska 10.

**powrócił.**

Doktor medycyny

**L. CWIBAK**

Będzin, ul. Sączewskiego № 19 obok Starostwa ordynuje w chorobach

**ocznych** 2283

od 1 — 2 i od 6 7 i pół wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11 — 12 rano.

**KINO „ZAGŁOBA”**  
w **SOSNOWCU** ul. Kościelna.

Od 13 września i dni następnych II-ga seria obrazu

**KŁUB CZARNEJ RĘKI**  
p. t. **FATALNE PODOBIENSTWO**

Wielki sensacyjno-awanturyczny dramat w 6 akt. pełen scen ekscentrycznych.

## Ludzie i czasy.

Sosnowiec, 14 września.

Przeszliśmy ogromną rewolucję wewnętrzną. Z narodu niewolników, jęczących pod trzema zaborcami, rządzonych absolutystycznie bez możliwości obrony swoich ideałów narodowych, kulturalnych, swoich interesów ekonomicznych, staliśmy się narodem wolnym, rządzonym według najskrajniejszych prądów liberalnych. Być może, że zjawiska, o któ-

rych będę pisał, są i były możliwe tylko w okresie takich przeobrażeń, że są one przejściowe, ale trzeba przecież o nich powiedzieć, bo są wprost anormalne.

Odwieczna zasada, że sprawami państwowymi mogą kierować ludzie mądrzy i doświadczeni, ludzie znani i zasłużeni, u nas wielokrotnie i na każdym kroku jest łamana.

Co więcej głoszone są wprost odwrotne zasady.

A więc: komuniści, którzy za wszelką cenę chcą obalić nasz ustrój państwowy, idą do najbiedniejszych i najciemniejszych mas i wspaniałomyślnie ofiarują im rządy kraju. Wiedzą dobrze o tym, że te analfabetyczne w osmdziesięciu procentach masy rządu nie będą, ale już samo głoszenie tej zasady jest tak anormalne, tak przeczące zdrowemu rozsądkowi, że człowiek mimowolnie szuka wy tłumaczenia tej anomalii i nie znajduje. Jeżeli jednak nie zgadza się ta zasada z naszą logiką, z doświadczeniem minionego życia, to przecież mamy liczne fakty, które tę zasadę potwierdzają.

Toć wielu posłów sejmowych zaledwie umie czytać i pisać, a po naszych radach miejskich zasiadają analfabeci; wielu z tych gospodarzy państwowych i komunalnych pary z gęby nie puści, wielu o sprawach, w których ma decydować nie ma żadnego, albo ma wprost zielone pojęcie, jednak sterczy w tych ciałach, normujących nasze życie, nie wiedzieć po co.

Inny jeszcze przykład. Nasz rozwój kulturalny jest bardzo niedawny, a wymagania życiowe dopiero w ostatnich czasach bardzo się podniosły. To też na każdym kroku uderza nas niewspółmierność życia naszych obywateli; jedni mieszkają w norach, inni w pałacach; przed wojną każde państwo w wybitnej mierze popierało budowanie domów urzędniczych i robotniczych według najnowszych wymagań higieny, wygody, estetyki. W okresie wojny ten ruch zamarł, a ponieważ dopływ ludności do miast nie zmniejszył się, lecz powiększył, miasta znalazły się w położeniu ostrego kryzysu mieszkaniowego. Zamiast radzić złu przez wypróbowany już sposób

budowania mieszkań robotniczych i urzędniczych, w Polsce ucieknięto się do anormalnej ustawy o ochronie lokatorów. Ustawa ta, krzywdząc właścicieli domów, doprowadziła do tego, że w miastach nikt nie buduje, że dawne domy, które się nie procentują, niere-montowane, walą się w gruzy, i już dziś grozi nam niebezpieczeństwo mieszkani na ulicach. Stłoczenie ludności w ciasnych mieszkaniach doprowadziło do niehygienicznego życia większości naszych rodzin; ludzie pracy w bezczelny sposób są oszukiwani przez tę ustawę, gdyż w istocie rzeczy, mieszkając kosztem właścicieli domów, nie na tym nie zyskują, bo robotnik, czy urzędnik, mało płacąc za mieszkanie, otrzymuje mniej za swoją pracę, niż mu się w istocie należy. Zamiast więc iść logiczną drogą i wołać o szybką budowę mieszkań urzędniczych i robotniczych, dążyć zaś do skasowania rujnującej nasze życie miejskie ustawy o ochronie lokatorów, głupota ludzka woła o wywłaszczenie właścicieli nieruchomości tak, jakby to wywłaszczenie zaradzić miało przesileniu mieszkaniowemu.

To są przykłady, których możnaby przytaczać nieskończony łańcuch, i które wymownieby stwierdziły rewolucję naszych prądów umysłowych, ekonomicznych i społecznych, rewolucję, która nosi na sobie szeroką cechę analfabetyzmu życiowego.

Rządzi nami analfabetyzm rewolucyjny; ale nie tylko to: rządzi nami jeszcze częstokroć analfabetyzm moralny. Złanie się trzech naszych dzielnic spowodowało wymianę ludności: żywiły więcej ruchliwe, nienajlepsze jednakże, stanowią nasz napływowy element ludnościowy. Ludzie mali, wśród swoich nieznani, przez nowe otoczenie wypłynęli na światło dzienne i ufnęli w



swe silne łokcie, zaczyna-  
ją się rozpiąć i przywo-  
dzić. Ilez tu znowu moż-  
naby przytoczyć przykła-  
dów: oto wypadek z pia-  
tej klasy gimnazjalnej,  
dzięki swemu krzykactwu  
i poparciu przyjaciela, kto-  
ry już się dobił stanowi-  
ska, wypływa na widownię.  
Otoczenie go nie zna  
i dzięki temu rej umie wo-  
dzić. Albo inny przykład:  
oto młodzieniec, który tyl-  
ko ma ładny głos i ładną  
przyjemną powierzchowność;  
wojna rzuca go na bruk  
warszawski, jest głodny  
i obdarty; znajduje pro-  
tektorkę, która go uczy je-  
zyka francuskiego i po roku  
ten smarkacz dwudziesto-  
czteroletni już jest urzęd-

nikiem, a po dwóch ma  
oddzielne apartamenty w  
Paryżu, oddzielne w War-  
szawie.  
Ironje losu? Nie, nasz  
analfabetyzm moralny.  
Rozpustnik, którego się  
właśni rodzice wyrzekli,  
gracz zawodowy i miłoś-  
nik zapalony, ale niewy-  
bredny, dzięki tylko swe-  
mu tubalnemu głosowi jest  
kandydatem na posła, ma  
rozstrzygać o rządach pań-  
stwa i będzie rozstrzygał,  
bo nikt go nie zna, ale on  
posiada jedną sztukę: tu-  
manienie ludzi.  
Ilez w tym wszystkim  
bolesnej ironji logiki, mo-  
ralności, życia.  
Złe czasy; źli ludzie.  
B. K.

## Zatarg w przemyśle metalowym.

Konferencja między przed-  
stawicielami związku klasowe-  
go metalowców, a grupą prze-  
mysłowców w sprawie zmiany  
warunków płacy uwydatniła  
taką rozbieżność zdań, że po-  
wstały bardzo poważne obawy  
o dalszy, tak dobrze dotąd  
zapowiadający się rozwój prze-  
mysłu metalowego.

Przedstawiciele związku kla-  
sowego zażądali podwyżki płac  
przez dodanie pewnych sum  
do stawek dotychczasowych,  
co w procentach wyraża się  
w przybliżeniu liczbą od 70  
do 90. Pozatym zażądano  
zwiększenia dodatków socjal-  
nych oraz 2 proc. od wypłat  
na pomoce szkolne.

Związek zaś metalowców  
Z.Z.P. przedstawił żądania je-  
szcze wyższe, bo 75 do 105  
proc. podwyżki.

Przypatrzwszy się bliżej  
tym cyfrom, nie można po-  
prostu powstrzymać się od u-  
wagi, że żądania te są nieomal  
absurdalne, żądania te bowiem  
nie stoją w żadnym stosunku  
do podrożenia artykułów pier-  
wszej potrzeby, które według  
urzędowych danych od czasu  
ostatniej podwyżki płac w prze-  
myśle metalowym wzrosły o  
12 proc.

Sprawiedliwość jednak każe  
przyznać, że podstawa do pod-  
wyżki płac, to jest płace do-  
tychczasowe w przemyśle me-  
talowym są niższe od płac ro-  
botników innych gałęzi prze-  
mysłu i dlatego podwyżka win-  
na być procentowo wyższa od

Sosnowiec, 14 września.  
podrożenia artykułów pier-  
wszej potrzeby.

Niemniej jednak robotnicy  
winni zdać sobie jasno sprawę  
z tego, że nasz przemysł me-  
talowy, który po zniszczeniu  
w czasie wojny, teraz dopiero  
zaczynał się odbudowywać, w  
obecnym stadium takiej gwał-  
townej zwyczajki płac nie wy-  
trzyma i katoryczne żądanie  
ich w wysokości wyżej przy-  
toczonej może postawić go  
wobec alternatywy: „Być, albo  
nie być”.

Kierownicy związków zawo-  
dowych, jak również i uświa-  
domieni robotnicy winni pa-  
miętać o tym, że problem płac  
przy dzisiejszej koniunkturze  
w przemyśle może jedynie  
rozstrzygnąć brak sił robo-  
czych na rynku pracy. Brak  
ten powstać może tylko wtedy,  
gdy przemysł rozwija się nor-  
malnie. Już dziś np. daje się  
odczuć brak wykwalifikowa-  
nych rzemieślników, wobec cze-  
go płace ich naogół dosięgły  
dość znacznej wysokości. Stało  
się to właśnie dlatego, że ro-  
botników takich poszczególne fa-  
bryki poprostu wyrzucały so-  
bie wzajemnie, licząc na to,  
że jednocześnie w podwyższeniu  
zarobków.

Skorygowanie płac wszyst-  
kich robotników może nastą-  
pić dopiero po pewnym cza-  
sie, od czego przemysłowcy  
we własnym interesie uchylić  
się nie będą mogli.

Strajk w obronie ostatnich  
żądań metalowców może do-

prowadzić do katastrofy. To  
nie przesada. Robotnicy prze-  
mysłu metalowego mają chy-  
ba jeszcze w świeżej pamięci  
strajki, które mimo pozorne-  
go zwycięstwa po dachach gło-  
dowania, były w rzeczywisto-  
ści klęską. Raz nareszcie trze-  
ba sobie uświadomić fakt, że  
każdy strajk w mniejszym, lub  
większym stopniu jest prze-  
grana robotników. Nie moty-  
wujemy tego twierdzenia, ro-  
botnicy bowiem, mający już  
pod tym względem wiele smut-  
nego doświadczenia, motyw  
sami sobie w duszy dospie-  
wają.

Na dziś zapowiedziany jest  
strajk. Jeżeli istotnie wiado-  
mość ta nie jest bajką, jeżeli  
strajk ten stanie się faktem, to,  
wobec tego, cośmy powiedzie-  
li, należy przypuszczać, że bę-  
dzie to robota żywiołów, dą-  
żących świadomie do coraz  
większej w kraju anarchii do  
coraz większego ogładzania  
robotników.

Cw.

## Więści ważne.

(Z pism i depeesz wczorajszych)

— Z inicjatywy i staraniem  
„Gazety Gdańskiej” powstaje  
w Gdańsku polski uniwersy-  
tet ludowy.

— Wszystkie polityczne, kul-  
turalne i społeczne organiza-  
cje włącznie z delegatami ta-  
kich organizacji z Wsch. Ma-  
łopolski zwołują do Łwowa na  
piątek masowy wiec, by się  
przeciwstawić ohydnej pro-  
jektowi autonomji dla Wsch.  
Małopolski.

— Ukraińsko-bolszewickie  
bandy dopuszczają się nadal  
bezkarnie aktów sabotażu. W  
ostatnich dniach podpalono w  
województwie tarnopolskim  
70 folwarków, które spłonęły.  
Obok Tarnopola samego spa-  
lono 7 folwarków.

— Czechy i Lotwa przystą-  
piły do zawarcia traktatu han-  
dlowego.

— Niebawem ogłoszona bę-  
dzie zapowiedź ślubu cesarza  
Wilhelma z księżną Herminą  
Carolath-Beuthen, z domu księ-  
żniczką Reuss starszej linii.  
Księżna ma pięcioro dzieci.

— Pisma berlińskie donoszą,  
że w dniu wczorajszym przed-  
stawiciel anglo-rosyjskiego  
Banku, Erhardt, zawarł umo-  
wę z Czicherinem i Krasinem,  
na mocy której nowozałożone  
towarzystwo angielskie otrzy-  
ma olbrzymie koncesje na wy-  
dobywanie bogactw ziemnych  
w Rosji.

— Papież zwrócił się do  
Francji z prośbą, aby wzięła

w swe ręce sprawę ochrony  
duchowieństwa w Azji Mniej-  
szej.

## Mniejszości w lidze narodów.

Genewa, 13 września.

Na dzisiejszym posiedzeniu  
komisji politycznej rozważano  
sprawę mniejszości narodo-  
wych. Przedstawiciel Lotwy,  
Walters, w dyskusji zasadni-  
czej wyraził opinie, że liga  
powinna ułożyć jednolite zo-  
bowiązania dla wszystkich  
państw, mających w swoich  
granicach mniejszości narodo-  
we. Obecnie niektóre z tych  
państw są jakby uprzywilejo-  
wane i nie mają żadnych w  
tym kierunku obowiązków, in-  
ne natomiast są związane trak-  
tatami.

## Klęska Greków.

Paryż, 13 września.

Havas donosi w sprawie za-  
jęcia Smyrny, iż turcy wzięli  
do niewoli całą znajdującą się  
w mieście armję grecką. Rów-  
nież nie udało się grekom wy-  
wieść materiału wojennego.

Wojsko greckie, znajdujące  
się w Azji, wysłało telegram  
do rządu greckiego z żąda-  
niem abdykacji króla Konstan-  
tyna.

## Palestyna niechce żydów.

Jerozolima, 13 września.

Wczoraj nastąpiła proklama-  
cja mandatu brytyjskiego nad  
Palestyną. Wszystkie sklepy  
i warsztaty, prócz żydowskich,  
były zamknięte na znak pro-  
testu.

## Wymierająca Odessa.

Łwów, 13 września.

Od przybyłych tu przed kil-  
ku dniami osób z Odessy, otrzy-  
mujemy następujące informac-  
je: Miasto zupełnie opusto-  
szało. Ludność Odessy zuży-  
tkowała wszystkie budowie z  
materiału palnego na opał.  
Na ulicach leżą trupy i ciała  
ludzi dogorywających z głodu.  
Ceny artykułów pierwszej po-  
trzeby, nawet jak na stosunki  
w Rosji sowieckiej, bardzo  
wysoko. Funta chleba ko-  
sztuje milion rubli. Chleb ta-  
ki wypieka się przeważnie z  
otrab, słomy i siana. Prócz  
głodu grasują w mieście i oko-  
licy cholera i tyfus, zabierając  
codziennie setki ofiar.

## Krwawe zaburzenia na Śląsku.

Katowice, 13 września.

Onegdaj doszło w Hajdukach  
do krwawych zaburzeń w tam-  
tejszej hucie. Robotnicy, pod-  
burzeni przez komunistów rzu-

cili się na dyrektora huty Ka-  
luborna i chcieli go zlynco-  
wać. Powodem napadu była  
rzekoma zwłoka w wypłacie za-  
liczek. Posterunek policyjny,  
chcący dyrektora obronić, po-  
bito i rozbrojono, przyczem ra-  
niono ciężko dwóch policjan-  
tów. Gdy na wezwanie kome-  
danta przybyłego oddziału woj-  
ska, tłum odpowiedział kamie-  
niami; wojsko dało salwę, od  
której zginął jeden chłopak, a  
5 robotników jest rannych lub  
ciężej rannych. Aresztowano oko-  
ło 25 osób. Podczas rozruchów  
tłum splądrował kilka sklepów.

Również w okolicach Kato-  
wic policja przeprowadza w  
dalszym ciągu aresztowania  
wichrzycieli.

Dziś na ulicach Katowic krą-  
żą silne posterunki policyjne i  
wojskowe, gdyż władze obawia-  
ją się nowych demonstracji.

O powadze sytuacji świadczy  
fakt, że wczoraj władze policyj-  
ne śląskie zażądały pomocy z  
Sosnowca. Pomoć ta natychmiast  
udała się do Królewskiej Huty  
w sile 40 konnych policjantów  
pod dowództwem komisarza  
Datkiewicza.

Pozatym s onsygnowano w  
Sosnowcu rezerwową szwadron  
policji konnej; przybyły częścio-  
wo z Krakowa i Częstochowy.

## Z RYNKU TOWAROWEGO.

Hurtownicy odczuwają brak  
gotówki głównie w dziale ma-  
nufaktury, gdyż z prowincji  
obecnie prawie wcale nie przy-  
jeżdżają kupcy po towary.  
Fabrykanci łódzcy mają dużo  
zamówień zagranicznych. Po-  
mimo to zakomunikowali „po-  
ufnie” hurtownikom, że spo-  
dziewana jest obniżka cen to-  
warów łokciowych.

W poniedziałek obroty  
bardzo zmalały, ceny jednak  
nie spadły. Przyczyna są strajki  
w tej branży w Łodzi. Za-  
pasów też niema dużych. Kie-  
dy jednak fabryki zostaną u-  
ruchomione, to i tu ceny spa-  
dną, a nawet niektórzy kupcy  
już obniżyli ceny, lecz bardzo  
nieznacznie. Z Łodzi wywozi  
się sporo lepszych gatunków  
do Wiednia i Rumunji, a gor-  
szych do Konstantynopola.

W dziale bielizny damskiej  
mniej się teraz sprzedaje. Na-  
tomiał prasowanej wysłano  
sporo na kresy. Ceny spadły  
o parę proc.

W dziale trykotarzy sezon  
rozpoczął się przed 2 tygo-  
dniami, razem ze strajkiem.  
Nie odczuwa się jednak braku  
towarów, bo obroty są małe.  
Konkurencja jest bardzo duża.

Nici sprzedaje się też mniej.  
Krajowe są bardziej poszuki-  
wane, niż zagraniczne. To sa-  
mo się dzieje z przędzą ba-

## Walka o miliony.

109.

XXF

Co u czarta? — zawołał  
Scott, szukając to w prawej  
to w lewej kieszeni z zanie-  
pokojeniem. — Rzecz dziwna...  
Nosiłem go wciąż przy sobie  
tu! w tej kieszonce... Miałem  
go jeszcze w dniu, gdyśmy  
dokonali tego przekleśnego por-  
wania przy ulicy Joubert.

Miałeś na sobie wtedy  
tę kamizelkę?

Miałem ją... pamiętam.

Anglik wciąż szukał, lecz  
bezsukutecznie.

Zgubiłeś zatem — rzekł  
Trilby.

Widocznie... do pioruna!

Lecz jakim sposobem  
ogłosił to zgubić?

Rzecz bardzo prosta —  
miałem, iż w tę samą kle-  
pankę wsunąłem szpagat do  
szyby, wydobym więc szpa-  
gat, wyrzuciłem metalikę

Niewielka strata... szczę-  
ściem że mam swój przy so-  
bie — odpowiedział Trilby. —  
Zresztą, możesz kupić u tego  
chłopca inny w to miejsce.

Scott, nie przywiązując wie-  
le wagi do tego wypadku,  
kazał sobie podać materiały  
do napisania listu, a wzięwszy  
medalik od Trilbego, wsunął  
go pod pieczętkę, nakreśliwszy  
godzinę na drugiej wewnętrz-  
nej kopercie.

Która oznaczyłeś? — za-  
pytał Trilby.

Trzecia.

Ależ to pierwsza dopiero!

O trzeciej muszę się  
znajdować na bulwarze szpi-  
tala dla odebrania mebli i u-  
stawienia ich w mieszkaniu;  
zabierze to dość czasu, a mo-  
że i kupiec opóźni się z do-  
starczeniem, dlatego oznaczy-  
łem trzecią godzinę, po któ-  
rej nasze spotkanie nastąpi  
we dwie godziny później, za-  
tem o piątek.

Cóż ja będę robił w tym

czasie, gdy ty załatwiać się  
będziesz z meblami?

Wsiadź do fiakra i prze-  
wiez nasze bagaże z ulicy Lé-  
pic na bulwar szpitala pod  
nr. 8. Pamiętaj, że jesteśmy  
braćmi... mieszkamy razem...  
i nazywamy się Perron, ty  
Wiktor, a ja Daniel. Wyśle  
list Karolowi Gérard przez  
posłańca i będę cię oczekiwał  
w nowym naszym mieszkaniu.

Tu dwaj anglicy rozdzielili  
się.

Na rogu bulwaru Beaumar-  
chais go Scott oddał posłań-  
cowi list, adresowany do Ar-  
nolda Desvignes, zamieszkałe-  
go przy ulicy des Tournelles,  
nr. 36. Był to kurs zabierają-  
cy pięć minut czasu.

Przybywszy do oznaczone-  
go domu, posłańiec nie zastał  
w stancyjce odzwiernej. Drzwi  
też były na klucz zamknię-  
te; pani Pillois wraz z córką  
zajęte były myciem schodów  
w korytarzu domu. Lufcik je-  
dynie w okienku stancyj był

otwartym. Pod lufikiem stał  
stół.

Posłańiec czekał przez kil-  
ka minut, gdy jednak nikt nie  
nadchodził, wsunawszy rękę  
przez lufcik, położył list na  
stole, na którym znajdowało  
się już kilka dzienników i li-  
stów, poczem odszedł.

Córka odzwiernej pierwsza  
przybyła. Spozregłszy dzien-  
niki i listy, rozniosła je loka-  
torom, wrzucając takowe do  
skrzynki przy drzwiach każ-  
dego z nich umieszczonych.

Przechodząc koło okienka  
odzwiernej, mieszkańcy zwy-  
kle zapytywali ją o listy i  
przeglądali swe skrzynki, nie  
było bowiem zwyczaju na uli-  
cy des Tournelles osobistego  
doreczania korespondencji.

Desvignes, wyszedłszy zra-  
na drzwiami od bulwaru Be-  
aumarchais go, nie otrzymał  
listu wcale, a ztąd nie mógł  
się udać na schadzkę, ozna-  
czoną przez Scotta i Trilbego  
oczekujących na niego od pią-

tej do dziewiętej wieczorem  
pod arkadami Palais-Royal.

Wróciwszy o jedenastej w  
nocy dnia poprzedniego, były  
sekretnarz Mortimera wyszedł  
nazajutrz bardzo rano do Tem-  
ple, dla kupienia sobie prze-  
brania, w jakim miał się u-  
kazać nazajutrz w Salonie ro-  
dzinnym, jako lokaj podczas  
uczty weselnej.

Odzwierna pozdrowiła go,  
gdy wychodził, nic jednak nie  
wspominając o nadesłanym  
liście, o którym całkiem nie  
wiedziała.

Jednocześnie mówił Scott  
do Trilbego po rozlokowaniu  
się w nowym mieszkaniu.

Jest to koniecznym tak  
w naszym własnym interesie  
jak i Karola Gérard, ażebyś-  
my go powiadomili o zmianie  
naszej lokacji, potrzeba, ażeby  
on wiedział, zarówno, iż Mi-  
sticot mnie poznał, VI ok.

D. C. n. w



wielniana. Za Zgierską i As-  
sern zadano: 32 III — 8,200  
mk. 24 II krzyż — 7,400 mk.  
a 24 II 4,136 — 7,500 mk.

W dziale skór panuje cisza.  
Niektóre gatunki staniały o  
10 proc., a spodziewany jest  
większy spadek. Warszawa  
ma obecnie poważną konkuren-  
cję w Radomiu, Białym-  
stoku, Wilnie i Stonimie. Skór-  
sówowych jest nadmiar. Obu-  
wie pomimo to nie tanieje.  
Szewcy mówią, że to wina  
robotników i kamazników,  
którzy każą sobie dużo pła-  
cić za robociznę. Dodatki sze-  
wskie tanieją, przy małym o-  
brocie.

Ceny wyrobów szmukler-  
skich i hafciarskich spadają.  
Metr „laset“ kosztuje 13 mk.,  
a taśmy — 60 mk. za gram.

W dziale papieru sezon jest  
w całej pełni. Papier kance-  
laryjny podrożał o 30 proc.

Po wyroby porcelanowe nie-  
którzy hurtownicy udali się  
na targi do Lipska, ale nie  
mogli się prawie dokupić, ani  
u wystawców czeskich, ani u  
niemieckich. Dlatego ceny  
trzymają się mocno. Serwis  
6-osobowy kosztuje 50 tys.  
mk. Tuzin garnuszek — 5,400  
mk. Niemieckie filiżanki o-  
zдобne — 10 tys. mk.

W dziale norymberszczyzny  
jest cisza.

W branży tytoniowej u hur-  
to-ników panuje zastój, a ce-  
ny spadają. Towaru jest dużo.

Za cukier hurtownicy za-  
dają za worek 80-kilowy —  
71 tys. mk., a za 100 kilo kry-  
ształu — 80 tys. mk. Herbata  
„Ewig“ dużo staniała. Jed-  
ynie ryż podrożał z 560 mk.  
za kilo na 650 mk. — bez po-  
wodu.

## Xronika.

### Kalendarzyk.

Dzisiaj. Podw. Krzyża św.

Jutro NMBP. Bolesnej

Wsch. słońca 6.27

Zach. „ 6.25

14

Czwartek

Ilość wyborców w Zawierciu.  
Podług ostatnio dokonanego  
jpsisu ludności, w Zawierciu  
est 14.378 wyborców do sejm-  
mu i 9.534 do senatu.

Zawiercie podzielono na 13  
obwodów, z których każdy ma  
przewodniczącego, dwóch człon-  
ków i tyluż zastępców.

Ze spraw miejskich. Magistrat  
zawiercki przeprowadził grun-  
towny remont wszystkich szkół  
miejskich oraz mieszkań na-  
uczycielskich, znajdujących się  
przy tych szkołach, jak rów-  
nież przyprowadzono do nale-  
żytego stanu jatki mięsne i  
sklepy rzeźnicze.

Tępienie szybkarzy. Policja  
dąbrowska w dalszym ciągu  
tępi nielegalne wydobywanie  
węgla przez t. zw. szybkarzy,  
aresztując sprawców i zabiera-  
jąc narzędzia pracy.

W sądzie pokoju w Dąbro-  
wie rozpatrywano już kilka  
tych spraw i winnych skazano  
na zapłacenie dość wysokich  
kar pieniężnych oraz na areszt  
do trzech miesięcy.

Zaznaczyć należy, iż szyb-  
karze kopią obecnie nie na o-  
twartych terenach, lecz urzą-  
dzają sobie szybki w komór-  
kach i szopach, co grozi nie-  
bezpieczeństwem okolicznym  
budynom.

W niedzielę musi być święto.  
Policja dąbrowska pociągnęła  
do odpowiedzialności cały szereg  
przedsiębiorstw żydow-  
skich, które wbrew obowiąz-  
ującym przepisom pracowały  
w niedzielę.

Przemycanie złota. W ub.  
wtorek, o godz. 1 po południu,  
policja sosnowiecka zatrzymała  
na ul. 3 maja Kopla Ernera z  
Będzina, niosącego walizkę ze  
złotem. Złoto w kwocie 400  
rb. skonfiskowano i przesłano  
do P. K. K. P. w celu wymiany  
na banknoty. Erner wpadł w  
ręce policji dzięki temu, że nio-  
sąc złoto trwożliwie się nglad-  
ał na wszystkie strony. Sprawę  
skierowano na drogę sądo-  
wą.

Wyludzenie. Zamieszkały w  
Dąbrowie przy ul. Francuskiej  
Tomasz G. pod pozorem tran-  
zakcji handlowych wyludził  
od swego znajomego P. 200  
tysięcy mk. Ponieważ G. ari-  
towaru nie dostarcza, ani też  
pieniędzy nie zwraca, poszko-  
dowany wystąpił na drogę są-  
dową ze sprawą o oszustwo.

Przywłaszczenie. U Klemen-  
sa G. w Zawierciu przy ul.  
Błanowskiej mieszkał Jan M.,  
który przez czas dłuższy był  
chory. Posiadał on 73 tys. mk  
gotówki. M. został przeniesio-  
ny na kurację do szpitala. W  
tym czasie G. przywłaszczył  
sobie owe 73 tysiące mk. i nie  
chce ich zwrócić. Wobec tego  
poszkodowany wystąpił na dro-  
gę sądową o przywłaszczenie.

Pasierbica i macocha. Za-  
mieszkała w Dąbrowie przy  
ul. Kolejowej u swej macochy  
Elżbiety, 15-letnia Stefania B.  
w ub. tygodniu spakowała gar-  
derobę za 50 tys. mk. i um-  
knęła. Macocha oskarżyła pa-  
sierbicę o kradzież garderoby.

Narzeczony oszustem. Zamie-  
szkały w Dąbrowie Aleksan-  
der N. wyludził od swej na-  
rzeczonej Anieli K., zamiesz-  
kanej w Dąbrowie przy ulicy  
Francuskiej 160 tys. mk. go-  
tówką i pierścionek złoty w  
maju r. b. Ponieważ obiecał  
dziewczynie, że się z nią oże-  
ni, a dotąd nie spieszy się za-  
prowadzić ją na ślubny kobie-  
rzec, K. nie chcąc dłużej cze-  
kać, zrezygnowała z „takiego“  
narzeczonego i wystąpiła na  
drogę sądową, oskarżając go  
o oszustwo.

Przy ziemniakach. Stróż ko-  
lejowy Stanisław Chrusciel na  
stacji w Charsznicy pilnował  
w nocy kartofli zawiadowcy.  
Przechodzili w nocy bracia Cy-  
glerowie, którzy na wołanie  
nie chcieli się zatrzymać. Wy-  
wiązała się sprzeczka, podczas  
której jeden z Cyglerów wy-  
jął z kieszeni nóż na Chruscie-  
la, ten zaś wyciągnął rewol-  
wer i strzelił, odgrazając się,  
że obu położy trupem. Policja  
rewolwer odebrała, sprawę  
zaś skierowano na drogę są-  
dową.

Pożar. W ub. tygodniu, we  
wsi Stegniowicach, pow. mie-  
chowskiego, z niewiadomej  
przyczyny powstał pożar.  
Spłonęły dwie stodoły ze  
zbożem Anny Masalskiej i Ka-  
rola Paborowskiego. Straty  
wynoszą z górą 5 milionów  
marek.

Usiłowanie rabunku. Na pust-  
kowi w Pińczycach pod My-  
szkowem do gospodarza tam-  
tejszego Franciszka Ludwika  
zakradło się w nocy trzech  
opryszków. Przebudzony go-  
spodarz wszczął alarm. Zło-  
dzieje niezdążywszy nic ukrasć,  
umknęli, dając na odchodnym  
trzy strzały.

Tragedja młodzieńca. Przed  
kilku dniami zam. przy ul. Ko-  
rada na Starym Sosnowcu 25-let-  
ni Władysław S. otrut się subli-  
matem. Przyczyna rozpaczliwe-  
go kroku było zerwanie z na-  
rzeczoną. W stanie ciężkim  
przewieziono go do szpitala w  
Sosnowcu, gdzie życie zakończył.

Śmiertelny wypadek. W ub.  
wtorek, o godz. 4 po południu  
na przejeździe katowickim wóz

ciężarowy najechał na 15-letnie-  
go chłopczyka Stefana Grudnia  
z Sielca. W stanie ciężkim  
przewieziono go do szpitala w  
Sielcu.

Kradzieże. Marjannie Kaj-  
das w Czarnej Górze pow. ol-  
kuski, skradziono garderobę  
za 82 tys. mk.

W pociągu pomiędzy My-  
szkowem a Częstochową Micha-  
łowi Stępnowi skradziono de-  
wocje za 100 tys. mk.

W Gniazdowicach, pow.  
miechowski Jakubowi Małyso-  
wi skradziono poscieli garde-  
robę wartości 80 tys. mk.

Z mieszkania Balci Malec,  
Sosnowiec, Modrzejowska 13,  
skradła Zofia P. skradła gar-  
derobę za 21 tys. mk. i um-  
knęła.

W fabryce wyrobów me-  
talowych Weinreba w Sosnow-  
cu przy ul. Piłsudskiego skra-  
dziono uprząż, wartości 25 tys.  
marek.

Stanisławowi Rydygiero-  
wi z Zawiercia, w składzie wó-  
dek Szpigelmiana w Dąbrowie  
skradziono w ub. tygodniu 3  
weksle po 100 tys. mk. i weks-  
el na 300 tys. mk., pokwi-  
towanie na 40 tys. mk. 325  
mk niem. i czek na pożyczkę  
państwową.

### Z teatru.

Iastrzab ukaże się na naszej  
scenie dzisiaj po raz pierwszy.  
Będzie to pierwszy występ  
światowego artysty Junoszy  
Stępowskiego. Reklama zbyt-  
teczna, czego dowodem wiel-  
ki pokup na bilety, więc teatr  
będzie przeniesiony.

Jutro w piątek „Ośma żona  
Sindbrøga“.

W sobotę afisz, zapowiada  
„Baccarat“.

W niedzielę „Kobieta, która  
zabiła“.

Bilety na powyższy reper-  
tuar w niewielkiej już ilości  
pozostałe, kasa dzienna sprze-  
daje.

Wieczór operowy w Będzinie  
zapowiadany na dzisiaj z u-  
działem pp. Jęfimecwej i Kni-  
aginina obudził ogólne zainte-  
resowanie.

Początek godz. 8 i pół wie-  
czór.

Wieczór operowy w Dąbrowie.  
B. artyści scen cesarskich w  
Petersburgu i Moskwie a obec-  
nie opery krakowskiej Jęfime-  
cwej i Kniaginina, których kon-  
cert odbył się w ubiegły wtorek  
w resursie, zostali zaprosze-  
ni na jeden jeszcze występ  
w nadchodzącą sobotę na  
dochód kolonii letnich. Pro-  
gram zupełnie nowy.

Początek godz. 8 i pół wie-  
czór.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Może w piśmie swym Sz.  
Pan znaleźć dość miejsca,  
aby pomieścić kilka słów po-  
niższych.

Pomnik Kościuszki w mie-  
ście naszym jest ogrodzony,  
a żeby ogrodzenia nie psuć,  
płotek obity jest drutem kol-  
czastym.

Cóż z tego? Kto tylko chce,  
może sobie na ogrodzeniu tym  
usiąść, a jeżeli drut kolczasty  
mu przeszkadza, to go zrywa.  
Paliki, delikatne, coraz bardziej  
się łamią, aż się załamia. U  
nas wszystko tak. Żadna o-  
zdoba, żadne drzewko, żaden  
kwiatek się nie utrzyma, bo  
złe ręce zaraz zepsują. I cóż  
się dziwić? Naprzeciwnie po-  
mnika Kościuszki stoi stale na  
posterunku policjant i nudzi  
się.

Nudzi się, bo nie widzi, że  
ludzie psują ogrodzenie przy  
pomniku; że inni łamią ławki

przez głupie zabawy; nie wi-  
dzą, że chłopcy, czy pastuchy,  
goniąc bydło, pedza je cho-  
dnikami; że cykliści rozjeżdża-  
ją ludzi na chodniku. On te-  
go nie widzi.

Zdaje mu się, że policja jest  
po to, żeby ludzie się nie  
mordowali, i eszta go nie  
wzrusza.

Panie policjancie! Niech pan  
nie zapomina, że pan jest stró-  
żem dobra publicznego, a o-  
grodzenie pomnika nawet ta-

## Braterstwo pepesowców z komunistami.

### Z wlecu w Łazach.

Łazy, 12 września.

We wsi Chruszczobrodzie  
obok st. Łazy rozlepiono a-  
fiszę, zapowiadającą w dniu  
10 września wielki wiec spra-  
wodawczy z działalności sejm-  
u pepesowskiego posła Pu-  
rzaka.

Od wczesnego ranka w nie-  
dziele do Chruszczobroda po-  
częli się zjeżdżać z różnych  
stron wyrafinowani najmici  
bolszewicy.

Po sumie przed kościołem  
współ na stół adherent partji  
P.P.S. i rozpoczął rozwlekły,  
jałowy, nudny i kłamliwy wy-  
kład historii socjalizmu. Mów-  
ca przechwalał się, że jest  
radnym miasta, że był w 1906  
roku posłem do dumy peters-  
burskiej, że odzyskanie wol-  
ności i niepodległości polskiej  
jest wyłączną zasługą P. P. S.  
Twierdził, że dla osiągnięcia  
celu należy wchodzić w kom-  
promisy i z szatanem, że księ-  
ża są wrogami ludu. Jednak-  
że o tym, że twórcami idei  
socjalistycznej i jej propaga-  
torami byli Marks i Lassal,  
zdyzi Niemiec, wcale nie  
wspomniał. Lud wiejski, sły-  
sząc że poczyna uwlaćwać  
księżom, rozszedł się do do-  
mów na obiad, a pozostali  
przeważnie adherenci, towa-  
rzyszający agitatorom z oko-  
licznych kopalni i cementowni.  
Mówca z P.P.S., od czasu do  
czasu drażniony przez wy-  
nawców Lenina, z uśmiechem  
oznajmiał, że pepesowcy i ko-  
munisci dają do jednego celu  
tylko gdy pepesowiec wcho-  
dzi na stół, musi się pode-  
przeć, a komunista chce odra-  
zu wskoczyć!

Kiedy pozostali zgromadze-  
ni zażądali, by im mówił o  
tym co anonsowały afisze t. j.  
co się dzieje w sejmie, towa-  
rzysz z P.P.S. ogłasza rozwią-  
zanie wiecu, pomimo chęci  
przemawiania osób z innych  
stronnictw.

Ponieważ mówca z P. P. S.  
był odpowiedzialnym za zwo-  
łanie wiecu, policja w dal-  
szym ciągu nie pozwoliła w  
tym samym miejscu przema-  
wiać innym mówcom.

Przeniesiono stół na pry-  
watne podwórko, gdzie w pół-  
tora godzinnej mowie zago-  
rzały komunisty, maskujący  
się nową nazwą „Związku  
proletariatu miast i wsi“ kry-  
tykował rządy Moraczewskie-  
go, Paderewskiego, Ponikow-  
skiego i wszystkie ustroje  
państwowe. Zohydzał Fran-  
cję, że nam sprzedawała zar-  
dżewiałe armaty i pogięte ka-  
rabiny.

Lecz o tym, że te armaty  
i karabiny zadały jego współ-  
wyznawcom z pod sztandaru  
Trockiego pod Warszawą w a-  
straszna klęskę, wcale nie  
wspomniał. Mówił, że lasy,  
grunty, fabryki i kopalnie win-  
ny być uspołecznione.

Ze mniejszość narodowa,  
jakoto żydzi, Niemcy i hajda-  
macy winni być traktowani  
narówno z innymi obywatela-

kie licze, jak obecne, kosztu-  
je kilkadziesiąt tysięcy.

Niech pan nie zapomina rów-  
nież, że pan jest stróżem zdro-  
wia obywatelskiego, a ulica  
Ułniana stale jest polewana  
tylko cuchnącymi pomyjami.  
Mój Boże! jakby to u nas  
było dobrze, gdyby nasi poli-  
cjanci mieli oczy! (i to nietyl-  
ko ci bez galonów).

Obywatel.

Dąbrowa, 11 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.

Łazy, 12 września.



dzieloną będzie pomiędzy szeregi banków, na które rząd ma bezpośredni wpływ, banki zaś udzielać będą kredytów przede wszystkim kooperatywom, związkom i gminom oraz w niektórych wypadkach osobom prywatnym.

Równocześnie ministerjum opracowuje projekt pożyczki wewnętrznej w złocie, która po przyjęciu odpowiedniej ustawy przez sejm natychmiast zostanie przeprowadzona.

Dalszych depesz nocnych z powodu zepsucia linii się nie otrzymaliśmy.

Sosnowiec, 14 września.  
Wczorajszy kurs marki niemieckiej w Sosnowcu 4.70 do 5.

## Na sprzedaż:

Dynamo zmienny prąd 525 volt 3x22 amp. 1 silnik zmienny prąd 470 volt 18 amp 1 transformator 550 volt na 220 1230 kg. drutu miedz. goły 6 m/m. i 3 m/m ca. 200 izolatorów. tablica marmurowa kompletna.  
**STEFAN GÓRSKI — POZNAŃ**  
ul. Dąbrowskiego 42. — Tel. 5208.  
3516

## WEZWANIE.

Niniejszem wzywamy p. **Tadeusza Świątkowskiego**, nauczyciela szkół średnich w Będzinie, do zwrócenia nam w przeciągu 3-ch dni podstępnie wyłudzonych od nas **150,000 Mkp.**, w przeciwnym razie występujemy na drogę sądową.

**F. Kapuściński.**  
**M. Księżyński.**

3468

Z powodu zmiany interesu **jest do sprzedania** duży wybór obuwia własnego wyrobu t. j. męskiego, damskiego i dziecięcego — czarne i kolorowe, lakierki, czółenki i półbuty.

Ceny niższe 30 proc.

Z poważaniem **W. TRELA**  
SOSNOWIEC, ORLA 9.

**„Matura”** 3401-1-1  
Kraków, Grodzka № 60.  
P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śred. i sem. naucz. za pomocą miesięcznych wykładów pisemnych. **JEDYNA INSTYTUCJA.** Informacji proszę darmo. Na odpowiedź załączycie znaczki.

Dwaj przystojni młodzi sympatyczni handlowcy poszukują mieszkania w śródmieściu. Zgłoszenia do „Iskry” pod „sympatyczni”.  
3524-6

## Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Chomonta nowego systemu bez podkładek, wyrób niemiecki, na dające się na każdego konia do sprzedania hurtowo i detalicznie. Oglądać można w „Iskrze”.  
2340-2  
Elegancki aparat do piwa, krzesła i stoły do sprzedania, cena przystępna. Wiadomość w „Iskrze”.  
3406-1

Walce cukiernicze do odstąpienia. Sosnowiec, ul. Sielecka 27. Kwa piński.  
3426-4

Sklep, pokój z kuchnią do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ul. Nowopogońska № 36. Kalawińska.  
3426-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep na Piaskach przy kop. Czeładź, ul. Borowa 16, dom Dyjki.  
3474-2

Do sprzedania garnitur męski, ciemno popielaty i tużurek. Wiadomość, ul. Kolejowa № 2, I piętro.  
3488-1

Kupię realność mniejszą w Zagłębiu. Oferty proszę nadsyłać do „Iskry” w Będzinie pod „Kupię”.  
3490-2

Kawiarnia składająca się z 2 sklepów i 2 pokoi z kuchnią z całym urządzeniem do sprzedania. Bocznicą obok. Wiadomość ul. Konrada 7, m. 2.  
3493-2

Sklep spożywczy przy ul. Starososnowieckiej do sprzedania. Wiadomość „Iskra”.  
3495-2

Dla rzeźnika! Restauracja z urządzeniem rzeźniczym, szlachetny własny, i dom z 24 morgami gruntu pszennego zaraz do sprzedania lub do wypożyczenia. Wiadomość Mysłowice, P. Krause, Fürstentheil, tel. № 60.  
3499-1

Sprzedam zaraz magiel nową w połowie jej wartości z powodu wyjazdu Pogoń, ul. Staropogońska № 65 w domu Urgacza.  
3595-1

Kupię mały domek w Sosnowcu ewentualnie na Pogoni lub Sielcu. Oferty proszę składać do adm. „Kurjera Zagł.” pod „Domek”.  
3515-3

Kupię akcje Dźwigni. Oferty do „Iskry” pod „Przemysł”.  
3515-3

Do sprzedania garnitur mebli (czerwony plusz) komoda-biurko, skrzynia na ubrania, marmur na umywalnię, ul. Targowa № 4, m. 6.  
3512-3

Siedło angielskie w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość „Iskra”.  
3321-1

## Różne.

30 mk. za wyraz.

Ślusarzy budowlanych przyjmie firma Tadeusz Wiczga, Będzin, Kościuszki 20.  
3448-1

Zurale mój męski i damski po leca w największym wyborze Józef Hlawski, Sosnowiec. 3472-9

Nauczycielka przygotowuje dzieci do gimnazjum państwowych i szkół średnich prywatnych w kompletach. Porozumieć się można od godz. 3 do 5. Chemiczna 2 m. 7. J.P.  
3483-2

Proszę uprzejmie tego pana, który zwrócił mi 6-go b.m. mój dowód osobisty o przesłanie reszty moich dokumentów pod adresem: Sosnowiec, Wesoła 4, Bieszyński.  
3508-2

Do wykreślenia maszyny potrzebny technik albo inżynier maszynowy. Fabryka „Podkowa” Wiejska 5.  
3506-1

Pani z 8-klasowym wykształceniem udziela korepetycji i przygotowuje do szkół Skromne wynagrodzenie. Wiadomość Iskra.  
3510-2

poszukuje 1 i pół miliona mk. zabezpieczenie 1 numer hipoteki. Oferty do „Iskry” pod kapitał „1 i pół miliona”.  
3513-3

Uczennica klasy VII udziela lekcji. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa.  
3419-2

## Zgubione dokumenty

30 mk. za wyraz.

Antoniemu Buzińskiemu skradziono dowód osobisty wyd. przez urząd gminy Kromiów.  
3422-1

Stanisław Gondek zgubił portfel w którym znajdował się kontrakt zawarty między właścicielami ziemni kaliskiej folwark Kaliska, który unieważnia się.  
3418-1

Ratmanowi Bronisławowi skradziono 1/9 na stacji Dąbrowa patent III rzędu wydany w Częstochowie i dokument osobisty wydany przez gm. Kamienica Polska.  
3518-1

Kreglewski Stefan zgubił kartę demobilizacji wojskowej, wydaną przez 53 p.p. strzelców kresowych w Brzeżanach. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.  
3414-1

Zaginęła karta demobilizacji, wyd. przez PKU. Noworadomsk. Oficera Ewidencyjnego w Końskich, na imię por. Piotra Tylmana. Powyższą unieważnia się.  
3429-1

Kornobis Antoni zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. Będzin.  
3431-1

Faska Kalma (rocznik 1892) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie.  
3433-1

Szczepan Kadłubiec zgubił książkę z Kasy Chorych wydaną przez Tow. Grodziec.  
3441-1

Zgubiono kartę powołania na imię S. Szlama Langer wyd. przez PKU w Będzinie, (r. 1888).  
3444-1

Sikora Władysław zgubił kartę odroczenia wojskowego, wydaną przez PKU. Będzin, oraz metrykę urodzenia wyd. przez parafję Zagórze. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.  
3469-2

Mazur Józef zgubił paszport wyd. przez Magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.  
3470-2

Kwiecień Dominik zgubił książkę z Kasy Chorych wyd. przez kop. „Paryż”. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.  
3465-2

Saczawa Ludwik zgubił książkę z Kasy Chorych wydaną przez kop. Klimontów.  
3469-2

Drukarni Stanisławowi na dworcu kolejowym w Częstochowie skradziono tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez gm. Sancygnów, kartę powołania, wydaną przez PKU. Kielce (rocznik 1895) i 12,000 mkp.  
3475-2

Jan Chrostek zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 11 pułk piech.  
3478-2

Otoliński Zygmunt urodz. w 1897 r. zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m. Łodzi. Zwrócić do „Iskry”.  
3479-2

Haim Wolf Rajss zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin.  
3489-2

Jaskulski Wacław zgubił kartę zwolnienia, wyd. przez PKU. Noworadomsk. Uprasza się o zwrot do p. Cieplińskiego w Wojkowiech Komornych.  
3497-3

Kopli Kopłowiczowi dn. 9 września na stacji Staro-Będzin skradziono tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez mag. m. Będzin i świadectwo urodzenia.  
3498-3

Grejpel Aleksander zgubił portfel z dokumentami, kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzin i dokumenty wojskowe, wyd. przez władze plebiscytowe w Krakowie, które unieważnia się i proszę zwrócić „Iskra” Będzin.  
3504-2

Jan Rzanek zgubił kartę zwolnienia wydaną przez 66 p.p. w Toruniu.  
3494-3

Szostek Leon zgubił książkę z Kasy Chorych wyd. przez kop. „Flora”. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.  
3503-3

Zygmunt Przybyłowski zgubił książkę z Kasy Chorych.  
3500-1

Dnia 25 czerwca skradziono dowód osobisty wydany przez gminę Olchowieckie, pow. Chelmski na imię Józef Jazuk.  
3509-1

Goli Janowi skradziono paszport wydany przez gminę Wąsław, kartę zwolnienia wydaną przez 27 p. ul., pokwitowanie z ubrania wojskowego.  
3507-1

Michalina Wiedera zgubiła paszport wyd. przez mag. m. Sosnowca w drodze z Szopieniec do Sosnowca. Zwrócić „Iskra” Sosnowiec.  
3511-2

Lejbus Kromiowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin.  
3517-3

Gierszon Fiszel Prejserowicz zgubił paszport wyd. przez Mag. m. Sosnowca.  
3425-1

Siebielak Józef zgubił legitymację z Kasy Chorych wyd. przez Grodziec I № 90267.  
3518-1

Grzeszczyk Paweł zgubił paszport wydany przez gm. Tczów. Zwrócić do „Iskry”.  
3514-3

Marjankowski Andrzej zgubił portfel z pieniędzmi i paszport wydany przez gm. Gidle oraz kwit na kaucję numerowego.  
3520-3

Władysława Olaszewska zgubiła dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca.  
3519-3

Skupiniowi Stanisławowi skradziono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez gm. Kamyk pow. Częstochowski.  
3375-1

Styrcz Jan zgubił książkę z Kasy Chorych wyd. przez hutę „Konstanty”. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.  
3417-1

Willmann Franciszek zgubił siadając do pociągu portfel z zawartością gotówką 20,000 mkp. oraz kolejowy dowód osobisty № 32117 serja A.  
3523-1

## Korzystajcie z okazji!

10.000 par gotowych spodni postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca sierpnia i września po cenach konkurencyjnych. Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką mamy możliwość sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze) z warunkiem, że gdyby towar się nie spodobał lub nie okazał się tańszym od cen miejscowych przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materiały trwałe, efektywne, dodatki wykintowe, uszyte według ostatnich m. del. SPODNIE gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, czyste welniane, gładkie lub w kratkę. Cena za 1 parę mk. 7,300. SPODNIE czarne lub granatowe gat. B. z bosonów lepszych fabryk po mk. 9,300 i 12,400. SPODNIE do ubrań wizytowych, czarne lub białe paski po mk. 9,900, 12,900 i czyste kamgarowe po 14,900 i 16,900. Również posiadamy PALTA JESIONKI z dobrych zimowych materiałów specja nie paltotowych, we wszystkich kolorach, fasony ost. t. j. n. w. w. 3 gat. fasony zimowe lub Reglany gat. A. mk. 29,900, gat. B. 34,900, gat. C. 39,900.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się mk. 800.

Robota naszych gotowych ubrań wykonana jest we własnej pracowni, wobec czego za taką gwarantujemy. Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach: szerokość talii i długość, a braku miernika można przesłać nitkę w kopercie. Na jesienne potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki oraz szerokość w plecach. Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia. Zamówienia prosimy adresować: Do działu ubrań w Warszawie w Spółki Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18-20 tel. 243-80 i 171-28.

Prosimy uprzejmie nie równywać naszych wyrobów z tandetą.

## Obcasy Gumowe BERSON



## BERSON-KAUCZUK SKŁAD FABRYCZNY

2338

Łódź, Dzielna 14 (róg Wschodniej).

## PANIE I PANOWIE!

Chcicie się ładnie ubierać to przekonajcie się tylko w firmie „URAF” p. n. „ELEGANT” przy ul. Modrzejowskiej 15, wejście z ulicy Targowej 15, I piętro front w nowo utworzonej pracowni ubiorów damskich, męskich i wszelkich robót futrzanych, która wykonywać zamówienia z własnych i powierzonych materiałów według ostatniej mody. Ceny nader niskie. Pracownia posiada wielki wybór towarów krajowych i angielskich. Uważajcie na nasz adres! Ul. Modrzejowska 15, wejście z ul. Targowej I piętro front.

## Baczność Panie na rok 1923!

Która z Pań zechce się ładnie ubrać niech się zgłosi do najsolidniejszego majstra pracowni sukien i kostiumów damskich, który sam prowadzi pod własnym kierownictwem 2153-21-3

**M. Wajss, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 33.**

Ceny 25 proc. taniej, jak gdzie indziej. Na składzie wielki wybór wszelkich dodatków **Przekonajcie się!**

## DRUGIE OGŁOSZENIA.

### Lokale.

30 mk. za wyraz.

Potrzebny pokój z kuchennym piecem. Oferty do „Iskry” pod „pokój”.  
3438-1

Zamienię pokój z kuchnią na pojedyncze mieszkanie wedle umowy Wiejska 35, Byrgłowa.  
3502-3

### Posady i prace.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Maszynistka rutynowana, stenografująca biegle po niemiecku ew. po polsku, władająca dobrze po polsku i po niemiecku potrzebna. Zgłoszenia listowne: inż. Z. Lewartowski, Sosnowiec, Warszawska № 6.  
3434-1

Potrzebny buchalter do kooperatywy przy fabryce Huleczyńskich. Zgłaszać się do kooperatywy o g. 5-ej.  
3443-2

2 czeladników szewskich oraz podręcznego potrzeba zaraz. Dąbrowa 3 Maja 12, Zelichowski.  
3471-3

Subjekt fryzjerski potrzebny od 15 września. Będzin, Prokopowicz.  
3463-1

poszukuję panienki na przychodnię do zajęcia się jednorocznym dzieckiem w godz. 1 do 9 wiecz. Niska 11, m. 2.  
3489-2

poważniejszego człowieka do rozklejania afiszów za dobrem wynagrodzeniem poszukuje od zaraz Biuro Ogłoszeń J. Hlawski w mieście.  
3473-2

### Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Rządca młody, żonaty z dobrą świadectwami poszukuje posady od 1 października. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa.  
3466-1

Ślusarz-mechanik z 3 letnią praktyką i półroczną szkołą szoferską wojkowską poszukuje posady. Wiadomość Zawiercie, ul. Piaskowa 50. Stanisław Garasiński.  
3522-2